

Artystycznie u Kossaków - KREATYWNY RECYKLING

Data publikacji: 24.06.2014 14:55

W niedzielę 22 czerwca dzieci, niektóre wraz z rodzicami, wzięły udział w warsztatach Kreatywnego Recyklingu. Podczas spotkania dowiedziały się, jak wytworzyć całkiem nowe przedmioty reanimując stare, już bezużyteczne.

□

Bezużyteczne i to dosłownie, bo głównymi materiałami, z których pod okiem Anny Pilar i Justyny Świerczek z Centrum Warsztatowego Spółdzielni Socjalnej „Parostatek” z Cieszyna powstawały ciekawe maskotki oraz istne cudetka w postaci oryginalnej biżuterii były niepotrzebne szmaty ze starych ubrań i... zużyte dętki rowerowe.

Jedynie uchwyty do kolczyków nie były wtórnie wykorzystanymi surowcami, a zostały specjalnie na warsztaty zakupione. Reszta materiałów, gdyby nie otrzymała podczas warsztatów drugiego życia, wylądowałaby na śmietniku. Wprawdzie podczas robienia ośmiorniczek na koniec doklejano im gotowe oczy, a związywano wstążką nie pochodzącą z odpadów, ale, jak podkreślają organizatorki warsztatów, z obydwoma kwestiami można by poradzić sobie wykorzystując wyłącznie surowce wtórne. – **Oczy można zrobić z koralików, starych guzików lub po prostu namalować** – mówi Justyna Świerczek dodając, że dużo pomysłów powstało na bieżąco. – **I dzieci coś swojego dokładają i my cały czas śledzimy różne strony z kreatywnym recyklingiem** – mówi Justyna Świerczek.

Okazuje się, że mając odpowiednio dużo pomysłowości i fantazji wykorzystać powtórnie można niemal wszystko. – **Często mamy jakieś pozostałości starej biżuterii, które możemy wtórnie wykorzystać. Jakies koraliki, guziki. W zasadzie na każdym takich warsztatach pojawia się coś nowego, ktoś coś nam przyniesie i to na warsztatach wykorzystujemy** – mówi Justyna Świerczek.

Skąd pomysł na tego typu warsztaty? – **Bliska jest nam idea ekologicznego życia i nie rozwijania konsumpcyjnego stylu życia, tylko korzystania z tego, z czego możemy, przerabiania tego, co jeszcze możemy, wykorzystanie wszystkiego do granic możliwości. Dzieciom chcemy pokazać, że można dobrze się bawić wszystkim, co się gdzieś znajdzie wśród niepotrzebnych rzeczy w domu** – wyjaśnia Justyna Świerczek stwierdzając, że jako prowadzące warsztaty przedstawiają tylko ogólny zarys. Kreatywność dzieciaków, mam i ojców, którzy się przyszli na warsztaty, była bardzo duża. Nawet tatusiowie wycinali z dętek różne kształty, brali się za robienie kolczyków.

Warsztaty zorganizowano w ramach Artystycznego Lata u Kossaków, a przed nami jeszcze kilka takich zajęć. Będą warsztaty plecionkarskie z wikliny 12 lipca dla dorosłych a 19 lipca dla dzieci, dekupge 13.07 od 11.00-16.00, filcowanie 10.08 w tych samych godzinach. Warto zabrać pociechy na kolejne warsztaty z cyklu, gdyż doświadczenie organizatorów pokazuje, że sprawiają one uczestnikom wiele radości. – **Widzimy, jak dzieci się angażują. Nawet jeśli na początku nie są zbyt zainteresowane, to już po kilku minutach, kiedy dostaną do ręki materiały i narzędzia, których często nigdy wcześniej nie używały, nożyczki, cążki do robienia kolczyków to są zachwycone. Widać fascynację materiałem, dętką, że można z niej coś zrobić i od razu pojawia się tysiąc pomysłów. A ośmiorniczki to już jest nasz szlagier, one cały czas ewoluują** – mówi Justyna Świerczek o maskotkach ośmiorniczkach, powstawały z niepotrzebnych ścinków materiałów.

(indi)



